

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



ROK III | ŁÓDŹ ŚRODA 23 GRUDNIA 1925 r. | NUMER POJEDYNCZY 10 GROSZY. | Nr. 280

Zwyrodniały subjekt fryzjerski wciągnął w sieć grzesznej miłości 15-letnią dziewczynę.

Złękła się jego gróźb i stała się powolnym narzędziem w jego ręku.

ŁÓDŹ, 23 grudnia.

W jednym z pierwszorzędnych zakładów fryzjerskich przy ulicy Piotrkowskiej, należącym do p. S., pracował przez dłuższy czas w charakterze subiekta nie taki P.

Był to jegomość lat około trzydziestu. Nie cieszył się zbytnią sympatią wśród swoich kolegów i znajomych z powodu swego szorstkiego usposobienia i skrytego charakteru.

Miał pozatem ustaloną opinię „donżuana” najlichszego gatunku. Wszyscy opowiadali sobie szeptem o wybrykach erotycznych, w których P. odgrywał rolę niezbyt zaszczytną.

Przed kilku miesiącami do właściciela wyżej wspomnianego zakładu przyszła żona robotnika fabrycznego Helena D. wraz ze swą

córką 15-letnią Janiną, i prosiła pana S. by przyjął dziewczynę na praktykę.

P. S. chętnie się na to zgodził i od tego dnia młoda panienka poczęła pracować w jego zakładzie fryzjerskim.

Panna D. z młodzieńczym zapałem wzięła się do pracy, która w przyszłości miała się stać środkiem jej egzystencji.

Gorliwie wykonywała włożone na nią obowiązki ku ogólnemu zadowoleniu chlebodawcy i klientów, których starała się jaknajprzejemniej obsłużyć.

Janinka była przytem bardzo ładna... Jasne blond włosy i niebieskie wesołe oczęta zwracały na siebie ogólną uwagę.

Nic też dziwnego, że przypadła ona do gustu tak

wyrafinowanemu donżuanowi jakim był ów subjekt P.

Począł się do niej zalecać, częstował ją często łakociami i starał się zdobyć zaufanie młodzianki dziewczyny.

Ale dziewczynka mimo młodego wieku nie była zbyt łatwowierna, to też nie które zupełnie

niedwuznaczne propozycje P. spotykały się z jej oburzeniem.

Wiedząc że tym sposobem jego nie-

cne zamiary nie dadzą się urzeczywistnić, P. postanowił działać przy pomocy gróźb.

Począł jej grozić wydaleniem.

Janina na samą myśl o tem, że pozostać może bez pracy, drżała ze strachu, ale nawet pomimo takiej ewentualności bronila bohatercko swego

honoru i czci.

Ale pewnego dnia stało się to, co się stać musiało: słaba dziewczyna uległa brutalnemu subjektowi.

Przejęta wielkim wstydem bała się wyznać komukolwiek

ohydą prawdę.

Zduśliła w sobie ogrom nieszczęścia i milczała.

Niczego jednak nie można ukryć przed ciekawym okiem i uchem ludzkim. Znaleźli się ludzie, którzy o wszy skiem

donieśli rodzicom dziewczyny.

Zrozpaczona matka wzięła córkę na „spytki” i wreszcie wydobyła od niej ponurą prawdę.

Niezwłocznie zawiadomiła o wszystkim policję

która wdrożyła śledztwo.

Jeszcze tego samego dnia zwyrodniały subjekt został aresztowany. Przyprawiono go do mieszkania rodziców Janki, gdzie podczas konfrontacji z dziewczęciem

przyznał się do wszystkiego.

P. został osadzony w areszcie śledczym.



— Przychodzę z towarzystwa niesienia pomocy wypuszczonym na wolność więźniom... Czy ma pan dla nich jakieś plany na przyszłość?

— Owszem... Dwa banki i jeden hotel



— Przepraszam ten pieniądz jest niedobry..

— Zupełnie tak samo jak to jajko, które kupilem..

Konkurs węglowy „Expressu”.

Składajcie koperty z kuponami!

W dzisiejszym numerze „Expressu” umieszczony jest ostatni kupon rezerwowowy, ważny — miast każdego brakującego kuponu. — W ten sposób konkurs węglowy „Expressu” jest zamknięty.

Zgodnie z wymogami konkursu do skrzynki „Expressu”, znajdującej się w podwórzu domu przy ul. Piotrkowskiej 49, należy wrzucać koperty z 12 kuponami. Koperta winna być zaadresowana: „Konkurs węglowy „Expressu”.

Koperty można wrzucać w dniach: środa 23, czwartek 24, poniedziałek 28 i wtorek 30 grudnia.

Zwracamy uwagę, iż podczas świąt

Bożego Narodzenia t. j. w piątek, sobotę, i niedzielę kopert wrzucać nie można, gdyż w tych dniach administracja nasza jest zamknięta.

W środę dnia 30 grudnia rozpocznie się losowanie 814 premii przez specjalny komitet.

Pierwsza lista szczęśliwych „zodbyców” węgla, ogłoszona będzie w czwartek, dnia 31 grudnia. Wylosowanych zostanie 150 kopert.

W najbliższych dniach ogłosi „Express” nowy wielki konkurs premjowy. Zwracamy uwagę naszych Szanownych Czytelników na jutrzejszy numer.

Katastrofa w kopalni węgla.

Londyn, 22 grudnia.

W kopalniach węgla w Birchenwood wydarzyła się wczoraj straszliwa eksplozja. Kilkunastu robotników pracujących w ziemi, zostało zasypanych. W ciągu 24 godzin trwała akcja ratunkowa, jednakże dotychczas udało się jedynie wydobyć trup jednego robotnika.

100,000 osób

na pogrzebie twórcy socjalizmu hiszpańskiego.

Paryż, 22 grudnia.

Z Barcelony donoszą:

Wczoraj odbył się pogrzeb nestora socjalistów hiszpańskich Pablo Igle Sja-sa, który przekształcił się w wielką manifestację przeciwko dyktatorskim rządom Primo de Rivero. W pogrzebie brało udział około 100.000 osób, oraz generałowie, którzy w swoim czasie zostali uwięzieni przez dyktatora.

REZERWOWY KUPON WĘGLOWY

Ważny miast każdego brakującego kuponu

Imię i nazwisko _____

Adres _____

Cieszcie się, radjoamatorzy

Radjo zostanie udoskonalone.

Berno Szwajcarskie, 22 grudnia.

W tym tygodniu odbyło się w Brukseli posiedzenie rady międzynarodowego związku radjowego. Na posiedzeniu tem rozpatrywano plan nowego systemu przesyłania fal pomiędzy stacjami europejskimi. Nowy ten system odegra znaczną rolę w rozwoju radja i niechybnie przyczyni się do udoskonalenia koncertów radjowych.

W Ulsterze strejkowała... żandarmerja.

Londyn, 22 grudnia.

Dzisiaj nastąpiło zakodzenie strejku żandarmerji w Ulster. Strejkujący zmuszani byli zgodzić się na warunki rządowe, gdyż rząd wydał rozkaz zajęcia się wszystkich bezwzględnie.

Głazego Czczerin podróżuje po Europie.

**CHCE WPROWADZIĆ W ŻYCIE
nowe wytyczne polityki
sowieckiej.**

**Porozumienie
z państwami zachodnimi
na podstawach gospodar-
czych.**

Dyplomacja sowiecka pracuje, jak wiadomo, ostatnio bardzo intensywnie i umiejętnie rozdziela między sobą role do odegrania.

Jeżeli na przykład komisarz do spraw zagranicznych wygłosi jakąś mowę pokojową, to nazajutrz odzywa się również kmoisarz wojny, który przypominając że armia sowiecka jest doskonale wyszkolona i zaopatrzona oraz znajduje się zawsze w pogotowiu wojennym.

Tak samo dzieje się również teraz. Komisarz do spraw zagranicznych Czczerin podróżuje po Europie i zapewne wszystkich o dobrej woli Rosji sowieckiej i pokojowych tendencjach polityki sowieckiej zaś przewodniczący rady komisarzy ludowych wygłasza mowy, skierowane przeciwko porozumieniu z państwami zachodnimi.

A więc rzuca gromy na Ligę narodów, na porozumienie locarneńskie i w końcu twierdzi, że tylko dwa państwa w Europie prowadzą samodzielną politykę, a mianowicie Anglja i Rosja.

Przemówienie Rykowa nie może być wskaźnikiem rozwoju polityki zagranicznej sowieców, albowiem było ono rzeznaczone dla uspokojenia radykalnego odłamu komunistów, którzy sprzeciwiają się wszelkim kompromisom z państwami kapitalistycznymi.

Politycy sowieccy zdają się obecnie faktycznie do porozumienia z wielkimi mocarstwami europejskimi, albowiem zawarcie traktatu locarneńskiego wzmożniło znakomicie stanowisko Anglii w Europie i temsamem osłabiło stanowisko sowieców.

Mimo to dyplomacja sowiecka nie chce się zrzec swych planów opanowania Azji, co jest największą przeszkodą do porozumienia angielsko-sowieckiego.

Dyplomacja państw zachodnich również doskonale ocenia wytworzona sytuację w Europie i stara się o ustalenie modus vivendi z Rosją sowiecką, co wpływa w wysokim stopniu na powodzenie kroków Czczerina.

Trzeba jednak stwierdzić, że porozumienie państw zachodnich z sowiecami oparte będzie tylko nad podstawach gospodarczych, albowiem Wielka Brytania nigdy nie zgodzi się na hegemonję sowieców w Azji.

Jest to zresztą bardzo mądry krok ze strony dyplomacji angielskiej, albowiem w ten sposób mimowoli zmniejsza się tarcia polityczne angielsko-sowieckie.

Trudno oczywiście obecnie przewidzieć, jak wogóle rozwine się sytuacja w Europie i w Azji, ale wysiłki Anglii i Rosji wskazują na to, że dwa najpotężniejsze mocarstwa europejskie przechodzą obecnie do polityki konstrukcyjnej z jasnymi i określonymi planami.

Hasło podporządkowania spraw politycznych sprawom gospodarczym zyskuje coraz większą popularność w Europie i mimowoli tworzy się nowy okres polityczny, opierający się na porozumieniu wszystkich państw na podstawach gospodarczych. — S. —

CZYTAJCIE

„Ilustrowana Republika“

JAK BERLIN WYBERAŁ KRÓLOWĄ MODY.



Na lewo: SONIA JOWANOWICZ „Królowa mody“ z „damam dworu“.
Na prawo: Spółzawodniczki konkursowe na podium „Pałacu Sportowego“. Oznaczone są numerami.



Tragiczny koniec dyktatora, którego wyniosła na powierzchnię życia rewolucja, trwająca od godziny 9 wieczorem do wpół do 2-jej w nocy.

Zginął zamordowany przez jednego z dawnych rywali politycznych.

W hotelu Negresco w Nicej zginął przed kilku dniami z ręki niewyśledzonego mordercy August Demarez, zamożny rentier, o typowo mieszczańskim wyglądzie, w którym nikby się nie domyślił operetkowego dyktatora.

Taką bowiem godność sprawował Demarez przez kilkanaście dni w jednej z republik podrównkowych Ameryki Południowej, lat temu blisko trzydzieści.

Demarez przybył tam jako młody człowiek, szukający przygód i... fortuny. Po krótkim stosunkowo czasie, wypełnionym czyszczeniem butów przechodniom i pomywaniem naczyń kuchennych w restauracji, szukający przygód młodzieniec został pomocnikiem nauczyciela szermierki.

Złota młodzież stolicy uczęszczała tłumnie na lekcje szpady i floretu, a kiedy dyrektor szkoły pewnej nocy znaleziony został ze sztyletem w plecaku na progu swego mieszkania, Demarez został jego następcą.

Po niedługim czasie Demarez zauważył, że jego uczniowie zaczęli nosić peleryny specjalnego koloru, mają ponure miny, a pewnego dnia posłyszał, jak przy przywitaniu wymieniają hasło:

— Patria y liberad! Mueram losty-randos!

— Niema co, pomyślał Demarez, lada dzień będzie rewolucja.

Wnieśpelną tydzień potem odbyła się istotnie rewolucja. Prezydent republiki zemknął, zostawiając miejsce jednemu ze spiskowców, uczniowi Demareza, o szumnym nazwisku don Jose Santander y Zorillo y Camera. Rewolucja trwała od godziny 9 wieczorem do wpół do 2-jej w nocy.

Nazajutrz Demarez został wezwany do pałacu nowego prezydenta, który mu oświadczył na wstępie:

— Kochany panie Demarez, mianuję pana naczelnym wodzem armji. Proszę zamówić sobie dzisiaj mundur u mojego krawca, a jutro stawić się u mnie na audjencji, celem otrzymania nominacji.

W ten sposób Demarez został generalisimumem armji republikańskiej. Nowy prezydent został oficjalnie uznany przez państwa europejskie, a Francja nadała mu godność komandora Legji honorowej i przysłała w podarunku baterję dział połowych.

Kiedy transport nadszedł do miejsca przeznaczenia, naznaczono wielki przegląd wojska, na polu ćwiczeń na wzgórzu, o kilka kilometrów za stolicą. Jednym z punktów programu uroczystości miało być strzelanie z nowych armat.

Skierowano działa na stolicę i rozpoczęto strzelać.

Po pierwszych strzałach Demarez zbłądził. Poznał, że zamiast ślepych ładunków, strzelano szrapnelami. Nigdy potem nie mógł się dowiedzieć, czy była to omyłka, czy dzieło zbrodniczej ręki.

Skinał na adjutanta i zbiegłymi warogami wyszeptał:

— Co teraz będzie?

— Niema innej rady, jak strzelać dalej. Inaczej my zostaniemy rozstrzelani.

Ludność stolicy zrozumiała, że jest to nowa rewolucja. Po kilku strzałach uprzatnęła trupy i przybrała flagami pomniki.

Prezydent Santander nie czekał i pośpiesznie opuścił pałac.

W ten sposób Demarez został mianowany, jako naczelnny wódz, dyktatorem.

Wkrótce potem Demarez musiał uciekać, ustępując miejsca nowemu prezydentowi, którego obwołała nowa rewolucja.

Ten, niemal operetkowy epizod, tak częsty w historii republik południowo- i środkowo-amerykańskich, poszedł wkrótce w zapomnienie. Dopiero obecnie przypomniała go prasa po zamordowaniu Demareza.

Przypuszczają, że jest to zemsta na tle politycznym, dokonana przez kogoś z bliskich przyjaciół Santandera, który żyje dotąd w Ameryce.

Zaciekła nieprzyjaciółka karykatury. Jest nią słynna artystka Comedie Française.

Panna Cecylja Sorel, artystka komedji francuskiej w Paryżu, jest słynną z wielkiego talentu, z bajecznych toilet, krociowych kapeluszy, wielkiego nosa gorącej nienawiści do karykatur, poważnego wieku, oraz wielkiej popularności, jaką się cieszy niemal u wszystkich szansjerów biorących ją na języki w swych piosenkach satyrycznych.

W jednym z kabaretów paryskich, dotąd jest przechowaną jej karykatura z wielkim nosem. Wystawiona przed wojną w salonie humorystów, tak rozgniewała wówczas artystkę, że ta parasolką rozbiła szkło i tylko dzięki interwencji publiczności nie zdołała zniszczyć samego kontrefektu.

Przed kilku dniami długo tajona nienawiść p. Sorel dla karykatury przejawiała się raptownie podczas odczytu dawnej aktorki, pani Celiney Chaumont.

Na odczycie jeden z rysowników szkicował prelegentkę dla kilku pism. Siedząca obok p. Cecylja Sorel poprosiła o szkicownik. Ujrawszy karykaturę p. Chaumont, przedarła rysunek i odezwała się ku niemałemu zdziwieniu obecnych i samego artysty.

„Pani Chaumont jest osobą wiekowa i należy ją szanować. Jeśli już konieczne chcecie karykatur, to weźcie się do nas „młodych“.

Nerwowy ten gest głośnej artystki poszedł w obieg po Paryżu, a szansonjerzy będą mieli znowu temat do swych piosenek.

A może o to chodziło pannie Cecylji Sorel?

Ubóstwo królowej angielskiej.

Zmarła niedawno angielska królowa Aleksandra, wdowa po Edwardzie VII w stanie smutnym zostawiła swe finanse

Po śmierci małżonka odziedziczyła ogromny majątek, a oprócz tego pobierała z kasy państwa 70.000 funtów szterlingów rocznej pensji.

Z majątku odziedziczonego po mężu nie pozostało jej nic, rozdała wszystko na dobroczynne cele, a chcąc dogodzić wszystkim biednym, którzy zwracali się do niej o pomoc, zastawiła nieraz w banku swą wdowią pensję.

Drugą pasją zmarłej królowej była hodowla rasowych psów.

W pobliżu swego pałacu w Sandrig-ham posiadała fermę, gdzie znajdowały się najurodzajniejsze okazy psiej rasy. Codziennie spędzała tam królowa po kilka godzin, bawiąc się z swymi ulubieńcami.

CASINO

Dziś i dni następnych!

Dziś i dni następnych!

Dramat salonowo-erotyczny w 8-ju aktach



LAURA LA PLANTE
UNIVERSAL STAR

Pierwszy Kochanek (TRZY SERCA PŁONĄCE)

Trzy serca płonące- to tragedia kobiety kochającej, lecz nie kochanej... Trzy serca płonące- to miłość pięknej kobiety ku mężowi swej siostry..

Trzy serca płonące- to tragedia mężczyzny kochającego siostrę swej żony..

Wspaniała wystawa,
doskonała reżyserja

Clarence Brown'a

i nadzwyczajna
gra słodkiej

Laury La PLANTE

oraz Pauliny FREDERICK

stanowią, iż film ten jest
—prawdziwym klejnotem—
ekranu.

Orkiestra symfoniczna pod dyr. L. KANTORA.

Początek o godz. 5-ej.

Sala dobrze ogrzana.

Dziś
po raz
ostatni.



Dziś
po raz
ostatni.

Film demonstrujący życie luksusowych kobiet, tego najnowocześniejszego wytworu
kulturowego życia wielkiego miasta.

„Luksusowe Kobiety“

Dramat tytułowy w 8-ciu aktach. — — Przepyty wystawy i rewja najnowszych mód

Z piękną LEE PARRY w roli głównej.

Kad program — Występy Artystyczne — Kad program

— Gościnnie występy tancerki o światowej sławie,
Primbalerina opery warszawskiej b. moskiewskiej
— — oraz teatru Colosseum w Londynie. — —

Heleny Bekefi

libretto odiańczy 2-ga „Rapsodję Liszta“ oraz „Menuet“ Mozarta.

Wieloletni Łódź BOLCIO KAMINSKI w swoim najnowszym repertuarze

POSZUKUJĘ DZIECI..

komedja w 2 aktach.

Początek o 5-ej w soboty i niedziele o 3-ej ostatni seans o 10-ej.

Sala dobrze ogrzana. — — Ceny miejsc nie podwyższone.

Obraz wł. „Lux-West“ w Warszawie.

Tanio, bo w prywatnym mieszkaniu.
wielkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie
FUTRA I. Opatowski Nowomiejska 27
Tel. 46-08.

Właścicielka
Atelier Artistique de Chapeaux
Narutowicza 3, II p. front
poleca nowości demi-sezonowe.

Zestawiam komplet uczenia w moim atelier. 310

Już należy !!
stosować jedyny i wypróbowany środek na odmrożenie

FRIGORIN
„MOTOR“
Żądać w aptekach i skł. apt.

Świat zaginiony

podług Conan Doyle'a.

NAJWIĘKSZY FILM SEZONU!!!

Tysiąc razy przewyższa to, co wyobraźnia może podsunąć.

Jest szczytem produkcji filmowej!!!

Nawet ślepiec zdolny byłby określić wartość tego obrazu, słuchając tylko okrzyków zadowolenia i westchnień publiczności.

Jest to istny cud techniki fotograficznej!

Jeden z najbardziej zdumiewających obrazów, jakie dotychczas widziano.

Życie przedhistoryczne.

Zwierzęta przedpotopowe na City w Londynie.

Wyświetlany w Paryżu w ciągu 5-tu miesięcy

Domy w Berlinie.

Znany łódzki kupiec, który obecnie mieszka w Berlinie, obejmuje

zarządy domów w Berlinie

z gwarancją najpункtualniejszego miesięcznego przekazania do Polski wpływów

Informacje i referencje u B-cia A. i E. Kon, Piotrkowska № 66.

Dr. med. **W. Balicka**
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 11-2 i od 3-6 tylko kobiety
Pańska 12 m. 14 róg Zawadzkiej.

Dr. med. **L. Prybulski**
Choroby skórne włosów weneryczne, nie-moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa promieniami Röntgena)
Zawadzka № 1
Telefon Nr. 25-38
Przyjmuje od 9-2 i od 5-8
Dla pań od 4-5
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. **S. Kantor**
specjalista chorób skórnych wenerycznych i włosów
Gabinet Röntgena i światło-leczniczy
ul. Piotrkowska 144 róg Ewangielickie
Tel. 29-45.
Przyjmuje: od 6-8 i od 9-2
Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp

Dr. med. **LUBICZ**
Cegielniany 42
Tel. 41-32.
Choroby skórne w leczeniu maczołtów i szorstkim słońcem w tymowem.
Przyjmuje od 5-8

Dr. med. **BRAUN**
Potulmowa Nr. 23
telef. 40-26.
specjalista chorób skórnych wenerycznych Leczenie światłem (Lampa kwarcowa)
Przyjmuje od 8-12 i od 5 do 8.

Dr. med. **Zagunowski**
Gdańska 42.
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 12-2 i 5-8

stenografii wyczuca wszystkich bezpłatnie. Istnieje: Instytut Stenograficzny. Warszawa, Mokotowska 39. 994 30

Rozmaito

WOJAZER, obywatel Pomorza i Poznański, dobrze wprowadzony przy mnie sprzedaż łódzkich wyrobów. Łąska ofert sub. „Wojazer“
Zaginiony pies doberman do odzyskania ul. Główna 9, w sklepie, H. H. tr.

Prenumerata: W Łodzi zł. 3.50 miesięcznie—Zamiejscowa 5 złotych miesięcznie. — Zagranicą 7 złotych miesięcznie. — Odnośnienie do domu 30 groszy

Ogłoszenia:

Redakcja i Administracja, Piotrkowska № 49.
Telefony redakcji 27-21, 38-43, 38-44
Telefon administracji 22-14.

Godziny przyjęć redakcji 6-7 po poł. Reklamom nie zamawiających nie zważa się.

Ogłoszenia kolorowe (minimalna wielkość czwórtrony) 100 procent drożej

Ratujmy ginącą młodzież!

Walkę z epidemią samobójstw należy rozpocząć od szeroko zakrojonej demokratyzacji życia.

Niech młodzież nasza wierzy nie tylko w inteligencję i talent, ale również w siłę swych mięśni!

Podczas, gdy opinia publiczna w Łodzi wstrząsała bolesne zagadnienia nędzy i bezrobocia, gdy na porządku dziennym stoi przede wszystkim kwestja zdobycia utrzymania — niemniej aktualną sprawą jest najsmutniejsze zjawisko w naszym niewesołym życiu a mianowicie — samobójstwa wśród młodzieży.

Jest to kwestja godna uwagi przede wszystkim ze względu na jej przyczyny i charakter, sięgający głębiej w podwaliny bytu narodowego niż to się wydaje powierzchownym obserwatorom naszego życia społecznego.

Jako prazródło tego zjawiska uważamy w pierwszym rzędzie głęboko wśród nas zakorzeniony arystokratyzm nie tylko na szczytach, lecz nawet na zboczach i nizinach.

Arystokratami są nasi kupcy, uważający za ujmę dla siebie obsługiwanie

kljenta osobiście, arystokracją — nasza inteligencja, lubująca się w tytułach i godnościach.

Arystokratyczne są nasze obyczaje, w których przesadna grzeczność odpowiada często zbytniej wyniosłości.

Arystokratyczne nasze gosposie, otoczone licznym sztabem służby i gustujące w życiu nad stan.

Arystokratyczna jest nasza młodzież nawet w tych odłamach, które hołdują prądom skrajnie lewicowym.

Uwydatnia się to w jej postawie życiowej najdobitniej.

Młodzież nasza wskutek ogólnej stagnacji bardzo skąpo wyposażona w środki materialne, niewielkie również ujawnia cnoty bojowe w realnej walce o byt.

Surowa rzeczywistość powołuje ją w szranki od wczesnych lat i doświadcza — trzeba przyznać — srogimi cio-
sami.

Młodzież wkracza w te szranki zbroj-
na w górne hasła i szczytne ideały, lecz najczęściej bez duchowego i fizycznego hartu.

Nic więc dziwnego, że tak łatwo ima się naszej młodzieży zniechęcenie rezygnacja i rozpacz.

Nic też dziwnego, że tak często i tak tragicznie załamuje się ona w zaraniu życia, kiedy młode pokolenie narodów zachodnich bez troski, pogodnie święci gody życia.

Nawołujemy społeczeństwo do pomocy pod hasłem, które powinno trafić do wszystkich serc:

— Walczmy o demokrację młodzieży! Ratujmy naszą młodzież!

Nie tylko jednak pieniędzmi.

Ratujmy ją hartem i odwagą.

Nauczmy ją zawczasu brać się za bary z trudnościami i patrzeć w przyszłość okiem nieulekłym

Niechaj będzie zuchwała i pogodna! Niech wyrobi w sobie zasób optymizmu, który jej starczy do schyłku życia!

A co najważniejsza — niechaj ufa sobie niezłomnie, niech wierzy nie tylko inteligencję i talent, ale w równej mierze — w siłę swoich mięśni!

I niechaj z nich korzysta w walce o byt!

A gdy już każdy student polski, wzorem skautów, potrafi w razie potrzeby imać się topora i w życiu, jak w dżungli, wyrabywać drogi bez oglądania się na niczyją pomoc — będziemy spokojni nie tylko o losy młodzieży, ale i o przyszłość naszego kraju!

Będzie to jedna z najlepszych podwalin utrwalenia bytu narodowego.

Ego.



Podsluchane i powtorzone.

Pan Gancegal, szef firmy „Gancegal, Gancepomade i S-ka“ siedzi w swym gabinecie i pali grube cygare, przeglądając ostatnie rachunki.

Pukanie do drzwi.
— Proszę... Można...
Drzwi się otwierają i wchodzi starszy buchalter.
— Proszę pana szefa, ja ośmielię się przypomnieć pokornie, że dziś właśnie obchodzę jubileusz...
— Jaki jubileusz?...
— Pracuję w pańskiej firmie trzydzieści lat...
A na to Gancegal spokojnie:
— I co pan mówi do tej mojej cierpliwości?...

Tempora mutantur!
Stagnacja na każdym kroku.
W sklepach pusto i głucho. Nikt nie ma pieniędzy. Ludzie giną z głodu.
Nic więc dziwnego, że na drzwiach jednego z magazynów łódzkich widnieje następujący napis:
— „Z powodu, że sklep zamknięty — właściciel umarł.“

W aptece. Wchodzi jeden z tych, którzy nieźle sylabizując, czytają już Szopenhauera, Weiningera i Platona.
— Przepraszam bardzo... Czy mogę o coś zapytać?
— Proszę... słucham pana... — odpowiada uprzejmie aptekarz.
— Chodzi o to, proszę pana, że ja jestem bardzo nerwowy i lekarz kazał mi brombrać, ale ja nie wiem jak to się brombra!...

W okresie przedkarnawałowym, Pan P. spotyka na ulicy panią X. Po krótkim przywitaniu pan P. zadaje stereotypowe pytanie:
— Co to pani jakoś nie widać?...
A na to zawstydzona pani X.
— Bo... maż nie pozwala mi się dekoltować!...
Rozrzucił a potem zebrał —

Boiskl.



Times is money.

W gabinecie pewnego przemysłowca w Chicago, wyczytać można następujące napisy, rzucające się w oczy wchodzącemu.

— „Interesanci! Bądźcie lapidarni, czas mój jest kosztowny! Z góry więc odpowiem już na niektóre pytania wasze
— Czy mam się dobrze?
— Dziękuję.
— Jaka jest pogoda?
— Nie interesuje mnie to.
— Czy ciepło jest, czy zimno?
— Nie chcę słyszeć o tem.
— Czy czytałem gazetę?
— Czytuję tylko kursy giełdowe.
— Czy rodzina moja mlewa się dobrze?
— Jestem kawalerem.
Dowidzenia! Dowidzenia!...
Times is money! Czas to pieniądz!

Wiedział o tem również pan Piotr Cięgielski, typ amerykanina na łódzkim bruku.

Razu pewnego pan Cięgielski miał zamiar wskoczyć do tramwaju, lecz niestety elektrowóz zapchany był szczelnie i nawet na stopniach stali ludzie. Pan Cięgielski chciał wskoczyć mimo to do tramwaju, lecz stojący na stopniu jego-
mość zepchnął go na ziemię. Pan Cięgielski zaoponował:
— Nie pchaj się pan, do cholery!
— Nie włącz, psiakrew, zaraz przyjdzie inny tramwaj!
Ale — times is money! Pan C. nie miał czasu czekać i trzepnął w twarz aroganta.
Sąd skazał go na 30 złotych kary i opłacenie kosztów sądowych.

Jurts.

Anglja fabrykuje gazy trujące. Tajemnicze a wielce kosztowne doświadczenia w laboratorjach wojskowych.

Według „Westminster Gazette“, badania nad wojną chemiczną, prowadzone są w laboratorjach chemicznych armji angielskiej w najgłębszej tajemnicy z gorliwością zdwojoną. W ciągu ostatnich dwunastu miesięcy wydelegowano do tej pracy zgórą pięciuset oficerów i szeregowców, wydatki zaś na ten cel sięgają 150,000 funt, szterl, rocznie.

Laboratorja angielskie wynalazły ostatnimi czasy dwa nowe gazy trujące: jeden z nich wywołuje utratę przytom-

ności, drugi zaś stanowi truciznę śmiertelną, szerzącą się niezmiernie szybko.

Podczas doświadczeń z nowemi gazami wszystkie drogi, wiodące do laboratorjów, są zamknięte przez żołnierzy, tak, że włóścianie okoliczni zmuszeni są okrążyć o kilka mil ang. miejsca doświadczeń, jeżeli dążą na targ do najbliższego miasteczka.

Tylko personel techniczny laboratorjów zna skład chemiczny nowych gazów, a o postępach prac w laboratorjach nikt nie otrzymuje informacji.

SZKOŁA PRZYGOTOWAWCZA
MARJI WESOLKÓWNY
ul. Piotrkowska 84
przyjmuje chłopców i dziewczynki od lat 7 i grunty. przysposabia do szkół średnich
Przy szkole Zakład Freblowski dla dzieci od lat 4. 805
Zapisy, informacje o i 9 r. do 1 po poł.

Natalja Bruzda
udziela lekcji gry fortepianowej.
GDANSKA 43.
od 10—12 i od 3—5

CASINO
ŁÓDZIANKI!!!
Strzeżcie się widzenia
Ricardo Corteza
— w filmie —
ARENA ZMYŚŁÓW
bowiem najbardziej odporne z Was nie pozostaną obojętne i spędzać będą długie, bezsenne noce, marząc o nim... Film „ARENA ZMYŚŁÓW“
wyswietlany będzie w „CASINIE“
— Ponadto —
Sensacja! Sensacja!
Pierwszy raz po powrocie z tournée po zachodniej Europie wystąpią w najnowszych kreacjach choreograficznych które obudziły zachwyty na całym świecie
Nina Pawliszczewa i Feliks Parnell
CASINO

CZYTAJCIE
„Ilustrowaną Republikę“



Siatkówka w Łodzi.

Popularyzacja tego pięknego sportu zatacza coraz większe koła, przysparzając mu z każdym dniem licznych zwolenników i sympatyków.

Pisząc przed dwoma tygodniami na tem miejscu, że piłka siatkowa, jest sportem naszym, sportem łódzkim, twierdzeniem tem nie odblegliśmy ani od prawdy, ani od rzeczywistości. Bo oto potwierdzenie naszych wywodów przy nosi nam coraz większe zainteresowanie się tym pięknym sportem; przynosi nam go, z zapałem uprawiająca siatkówkę młodzież szkolna i nauczyciele wychowania fizycznego.

Już nie wystarczy naszej młodzieży bogaty program sobotni; obowiązkowych rozgrywek o mistrzostwo! Nasza młodzież szkolna, jak i nauczyciele wychowania fizycznego dla treningu i godziwej rozrywki w wolnych chwilach urządzają turnieje spotkań towarzyskich, na których rojno, gwarno i wesoło. Młodzież gra i bawi się, jak równie bawia się w najlepsze zapelniające sale młodzi widze. A że bawia się oni lepiej i pożytecznie, aniżeli na zapchanych i rozpychających się, naszych promenadach, o tem chyba nikt nie wątpi.

W niedzielę, dnia 20 b. m., o godz. 16 (4 pp.), w sali gimnastycznej szkoły powszechnej im. J. Piłsudskiego przy ul. Zagajnikowej nr. 34 odbył się turniej spotkań towarzyskich w piłkę siatkową pomiędzy następującymi drużynami.

Miejskie sem. naucz. (żeńskie) — Gimnazjum p. Prysiewicz
15:1, 15:14 = 30:1.

U „Seminarzystek“ lepsza technika. Operują więcej „szczupakami“. Natomiast drużyna p. Prysiewicz, zechwycała widzów uniejętną obroną, zwłaszcza w drugiej partii gry.

Drugi mecz rozegrały I i II drużyna Miejskiego sem. nauczycielskiego (żeńskie) z wynikiem 15:8, 15:9 = 30:17 na korzyść pierwszej.

II-ga drużyna „Seminarzystek“ słabsza technicznie, jednak broniąc się brawurowo, uzyskała aż 17 punktów. Rezultat ten dla niej dość zadawalniający, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że był to jej pierwszy wogóle występ publiczny. I-sza drużyna wykazała duże braki w serwowaniu.

Y.M.C.A. „Przyjaciele“ — Y.M.C.A. „Polonia 13:15, 4:15 = 17:30.

Porażkę „Przyjacieli“ należy przepisać przetrzymywaniu piłki, co w dodatku lepiej zgranej „Polonii“ dopomogło do zwycięstwa.

Sekcja nauczycieli szkół powszechnych — Gimnazjum p. Brauna
15:3, 15:14 = 30:17.

Najciekawszy mecz; silne i piękne „szczupaki“ obu drużyn, przez cały czas gry trzymały uwagę widza w ustawicznym napięciu.

Batling Siki żyje!

Jego rzekome zabójstwo było zręcznym „trickiem“ reklamowym.

Cały świat obiegła przed dwoma dniami sensacyjna wiadomość o awanturycznej śmierci słynnego boksera — murzyna Siki, który będąc w stanie podniecenia alkoholowego wywołał na ulicach Nowego Jorku awanturę, w następstwie czego został zakluty nożami przeciwników. Wiele pism zagranicznych i krajowych poświęciło szczególne opisy z ostatnich chwil, światowego boksera w momencie krytycznym.

Najnowsza jednak wiadomość, przesłano iskrowo z Ameryki, zaprzecza w sposób lakoniczny poprzedniej, z której wynika, że Battling Siki już zmartwych wstał, chociaż był istotnie „trupem“ po całonocnej libacji. Jak widać z powyższego Battling Siki jest wrogiem „prohibicji“ alkoholowej w Ameryce i uważał za stosowne w odpowiedni sposób

przeciwko temu zaprotestować.

Ameryka, kraj nadzwyczajności, sensacji i reklamy wykorzystwała ten błahy wypadek w życiu Sikiego, aby imię jego znowu czytały oczy milionów osób z nowym zainteresowaniem. Najniżej projektowany jest w niedalkiej przyszłości jakiś sensacyjny mecz, w którym Siki ma wziąć udział, a chodzi o dobrą kasę.

Battling Siki został więc poraz drugi „zamordowany“ przez reklamę.

Nowa afera w Budapeszcie.

MAGISTRAT BUDAPESZTU W GORLIWOŚCI O DOBRO SWOJEJ KASY OTACZA OPĘKĄ WŁADZĘ SPORTOWĄ PRZYDZIELAJĄC IM DWÓCH KOMISARZY.

Cały zarząd węgierskiego Z.P.N. podał się do dymisji.

Piątkowe posiedzenie zarządu węgierskiego ZPN, już na początku przyjęło przez nikogo nieoczekiwany obrót. Bo oto zanim przystąpiono do porządku dziennego, przewodniczący odczytał pismo budapeszteńskiego magistratu, podpisane przez samego prezydenta, dr. Sipoca.

Treść pisma ostra i bezwzględna, wkracza w autonomję ZPN., który na skutek tego demonstracyjnie złożył mandat.

Przewodnictwo objął ze starszeństwa, dr. Langfelder. Posiedzenie zakończyło się uchwaleniem wniosku, dr. Fadora na zwołanie nadzwyczajnego walnego zgromadzenia, na dzień 9 stycznia 1926 r. — Walne zgromadzenie ma obmyśleć środki zmierzające do opanowania wytworzonej sytuacji.

A sytuacja ta jest naprawdę zagadką. Cały naród, jak i wszelkie władze państwowe i komunalne uznając sport za własność i sławę narodu szły mu pod każdym względem na rękę. Nie mniej go spodarka w klubach i związkach, kontrolowana z ramienia władz, która to kontrola polegała raczej na wzajemnym zaufaniu. Zaufanie to, przekreśla pismo prezydenta miasta Budapesztu, zapowiadając niezmiernie zaostreżenie godzące w

autorytet i samodzielność władz sportowych przez narzucenie im dwóch komisarzy z ramienia magistratu.

W postanowieniu magistratu, władza sportowe dopatrzyły się tła politycznego wskutek czego zaczęła się tam walka na śmierć i życie, walka właściwa temperamentowi węgrew.

Zdziwienie opanował cały węgierski świat sportowy, z powodu milczenia państwowej rady wychowania fizycznego, która jest najwyższą przełożoną władzą sportową, a której obowiązkiem jest nie dopuszczenie do tak ostrego konfliktu i do zepchnięcia sportu z widowni życia narodowo - społecznego. Lecz rada milczy, potwierdzając niejako swem milczeniem to, co przed kilku laty przewidział i prorokował, znany poseł na sejm węgierski, Stefan Friedrich.

Posel Friedrich, stał przez dłuższy czas na czele zarządu węgierskiego Z. P. N., przez co wtajemniczył się dokładnie, do czego zdolne są władze komunalne, zbyt gorliwie opiekujące się, nie sportem, lecz płynącymi z niego kas magistrackich dochodami. Wyrzekł on wtedy te prorocze słowa: „Najprzód zabierzcie się wam pieniądze i obedrze do naga a po tem nastąpi zamach na waszą autonomję“. — Wszystko się spełniło.

Mistrzostwo bokserskie.

New York, 22 grudnia.
Mistrzostwo świata w boksie wagi piórkowej zdobył ponownie dotychczasowy mistrz Kid Kaplan bijąc Babe Harmana na punkty po 15 rundowej uporczywej walce.

Paryż, 22 grudnia.
Mistrzostwo w wadze średniej (Europie) zdobył belgijczyk Rene Devos bi-

jąc mistrza Francji po 10 rundach walki na punkty.

New York, 22 grudnia.
Bokser ciężkiej wagi Georg Cook, pogromca mistrzów niemieckich Breitenstretera i Samsona Koernerera zwyciężył amerykańskiego championa boksu King Salomona po 15-tu rundach walki na punkty.

Sporty zimowe w pełni.



NA LEWO: Pierwsze kroki na lodzie.
NA PRAWO: Trenning skicjarza.

Fatalne skutki profesjonalizmu.

Praga, 22 grudnia.

Czeskie kluby piłkarskie są podobnie jak austriackie, zrujnowane profesjonalizmem. Obecnie przeprowadzono znaczną redukcję gaż poszczególnych graczy. Niektórzy, mający dotąd 2.000 koron czeskich miesięcznie, podpisali teraz kontrakt na 700 koron, co odpowiada około 150 złotych. I chodzi tu o najlepszych. Mniej znani otrzymują odpowiednio niższe pensje.

W Budapeszcie nie zapomniano jeszcze o wielkiej aferze łapówkowej w kilku klubach drugiej klasy gdy znów wykryto próby przekupienia pewnego funkcjonariusza klubu trzeciklasowego przez pierwszoklasowy Kispesti. Chodziło tu o machinacje przy kaperowaniu graczy drobnych klubów. Jeszcze jeden dowód fatalnych skutków jawnego czy tajnego profesjonalizmu



Miljarder na czele bandy przemytników alkoholu.

„Organizacja” miała 25 milionów kapitału i posiadała 40 okrętów.

Nowy York, 22 grudnia.

Policja nowyorkowska wykryła olbrzymią organizację szmuglerską, która przez mycała do Ameryki alkohol. Organizacja ta przewyższała swą wielkością wszystkie dotychczas wykryte przez policję. Na czele bandy szmuglerskiej stał znany milioner amerykański, Droyer, którego wraz z 30 innymi, znanymi w Nowym Yorku osobami, aresztowano.

Kapitał zakładowy przedsiębiorstwa wynosił 25 milionów dolarów.

Banda szmuglerów miała na usługach swoich 40 okrętów. Odbiorcami alkoholu były największe restauracje i kabarety nowyorkskie.

Jak zdołano stwierdzić przemykanie olbrzymiej ilości alkoholu było możliwe tylko z tego względu, iż banda przekupiła urzędników celnych.

Występy Niny Pawliszczewej.

Pierwsze występy w Warszawie Pawliszczewej i Parnella po powrocie z za granicy wywołały zupełnie zrozumiałe zainteresowanie. Wszystkim było pilno usłyszeć czem zdołali sobie Pawliszczewa i Parnell zdobyć na świecie tak wielkie powodzenie, którego echa dochodziły nas niejednokrotnie.

Pierwsze spostrzeżenie, jakie można było uczynić, polega na stwierdzeniu, że kapitał artystyczny, który Pawliszczewa i Parnell posiadali wyjeżdżając z Warszawy udało się im zagranicą znacznie powiększyć: zarówno w kompozycji, jak i wykonaniu znać postęp niemały wyrażający się przedewszystkiem w inteligentnym i subtelnym traktowaniu tematu oraz w precyzji technicznej.

Wszystkie produkcje stały na bardzo wysokim poziomie artystycznym—prze dewszystkiem „Grotoska Parisien”. Dawniej już nie widzieliśmy tak idealnej precyzji, tak nieskazitelnie czystej linii posagowości póź. nie mówiąc już o zupełnie niedoścignionej doskonałości technicznej. Takim tańcem istotnie nietrudno świat podbić. Również nadzwyczajny był taniec „Pajak i Mucha” do muzyki Musorgskiego. Jedyny właściwie, w którym były reminiscencje klasycyzmu, na ogół przez Pawliszczewę i Parnella starannie unikanego, czego im zresztą nie można brać za złe, gdyż dają wzajemnie coś nowego, własnego, stwarzając nowe walory artystyczne.

Najwięcej tych innowacji dostrzegliśmy w przemiale „Lorigan”, obfitującym w niezwykle efektowne, nieznane dotąd „pas”.

Warunki zewnętrzne i zamilowanie Pawliszczewej i Parnella zdają się kierować ich na drogę konstruktywizmu. Istotnie są do tego pod każdym względem predystynowani — powinni więc być posłuszni naturalnej inklinacji.

Do powodzenia występu (a było ono bardzo duże), przyczyniło się niemało wnikliwe i wielce umiejętne prowadzenie orkiestry przez Bronisława Szulca. **Łódź.**

Kielce dają bezrobotnym pracę!

Kielce, 22 grudnia. Rada miejska na dzisiejszym posiedzeniu odrzuciła wniosek o przyznanie 10 tysięcy złotych na cele zapomogowe dla bezrobotnych, natomiast uchwaliła wniosek o wyasygnowanie 15 tysięcy złotych na zatrudnienie bezrobotnych.

Podporucznik w roli cara.

Ryga, 22 grudnia. G. P. U. w Odesie wpadło na trop nowego sprzysiężenia, które rozsiewało wśród ludności pogłoski, że syn Mikołaja II., Aleksy, i jego córka Tatjana żyją i znajdują się w Odesie. Jak wykazało śledztwo na czele sprzysiężenia stał b. oficer carski, podporucznik Kozłowski i niejaka Helena Szczerbakowa. Rolę Tatjany odgrywała urzędniczka z biura statystycznego sowieckiego, Anna Igarcjewa, rolę Aleksiego, wychowaniec Szczerbakowej.

Wiadomości o dzieciach cara wywołały wielkie poruszenie wśród ludności. G. P. U. aresztowało 15 członków organizacji.

Frak zamiast rubachy.

Moskwa, 22 grudnia. Rząd sowiecki w specjalnym okólniku zwrócił uwagę swych dyplomatów na konieczność używania odpowiedniego stroju we wszystkich ich wystąpieniach oficjalnych. Jako nakrycie głowy, okólnik przepisuje cylinder.

Dla funkcjonariuszów komisariatu ludowego spraw zagranicznych w Moskwie, opracowywany jest specjalny ubiór galowy. Noszone dotychczas przez dygnitarzy sowieckich „rubachy” i lenińskie bluzy szmerowane mają być złożone w muzeum rewolucyjnym.



Dolar w Łodzi.

Dziś przed południem na prywatnym rynku pieniężnym w Łodzi w związku z nadchodzącymi świętami, nie dokonywano prawie wcale transakcji. Bank Polski kupuje i sprzedaje dolary po 8.50. Po tej samej cenie nabywano i sprzedawano dolary w obrotach prywatnych. Tendencja w dalszym ciągu zniewolona.

I PRZEDGIELDA WARSZAWSKA.
Londyn 43.54
N. Jork 8.98
Szwajcaria 173.32

II PRZEDGIELDA WARSZAWSKA.
Dolar 8.60

III PRZEDGIELDA WARSZAWSKA.
Dolar 8.55 do 8.50
Tendencja słaba.

GIELDA GDAŃSKA.
Złoty 59.25
Warszawa 58.25
Dolar 5.24
Przekaz na Warszawę 8.50 do 8.75.

GIELDA LONDYŃSKA.
Londyn 22 grudnia
N. Jork 4.84 31/32
Holandia 12.06 5/8
Francja 132.25
Belgia 107
Włochy 120.15
Niemcy 20.37
Szwajcaria 25.13
Szwecja 18.06
Norwegia 23.87
Helsingfors 192.50
Praga 163.68

GIELDA PARYSKA.
Paryż, 22 grudnia
Londyn 132.30
N. Jork 27.32
Belgia 123.65
Hiszpania 386.1/4
Włochy 110.15
Szwajcaria 528
Holandia 1097.50
Norwegia 553.50
Praga 80.70

GIELDA NOWOJORSKA.
Nowy Jork, 22 grudnia.
Londyn za jeden funt szterl. 4.85, tendencja zmienna.
Za 100 jednostek monetarnych:
Paryż 3.65
Bruksela 4.53 i pół
Rzym 4.03 3/4
Sztokholm 26.86
Osłó 20.30
Kopenhaga 24.83
Praga 2.96 1/4
Berlin 23.80
Wiedeń i Budapeszt 0.014 1/8
Londyn za weksle 60-dniowe 4.80
Londyn weksle na okaziciela 4.849/16
Montreal 4.85 7/16

NOTOWANIA BAWELNY.
Nowy Jork, 22 grudnia
Dowóz bawełny do portów Atlantyku i Gofu 71. tys., wewnątrz kraju 36 tys., wywóz do Anglii 16 tys., na kontynent 7 tys.
Loco 19.15, styczeń 18.35 — 18.37, marzec 18.66 — 18.70, kwiecień 18.51, maj 18.39 — 18.40, lipiec 18.00 — 18.01, sierpień 17.78 — 17.82, wrzesień 17.80, październik 17.64.
New Orlean, 22 grudnia
Loco 18.77, styczeń 18.48, marzec 18.15, maj 17.81, lipiec 17.68, październik 17.11
Liverpool, 22 grudnia.
Otwarcie giełdy. Styczeń 9.49, marzec 9.53, maj 9.56, lipiec 9.54.
Brema, 22 grudnia
Bawełna amerykańska 20,78 centów dolarowych za 1 lb.

Wykrycie wielkich malwersacji w Grecji.

Rząd grozi złodziejom mienia publicznego karą śmierci.

Ateny, 22 grudnia.

Rząd Pangalosa wpadł na ślady olbrzymich nadużyć, które popełnione zostały za czasów byłego rządu. Chodzi tu o olbrzymie posiadłości ziemskie w okolicach Salonik, które ententa pozostawiła Grecji. Posiadłości te zostały sprzedane za bezcen.

W sprawie tej wdrożono energiczne śledztwo, które wykryło szereg innych

malwersacji. Chodzi o to, iż upoważnieni do zarządzania majątkiem państwowym, kupowali drogie i złego gatunku amerykańskie zasiewy, podczas gdy proponowano im znacznie tańsze i lepsze zasiewy rumuńskie. Rząd Pangalosa postanowił ukarać winowajców, dotychczas jeszcze nie wykrytych, niezwykle surowo. Pangalos grozi malwersantom karą śmierci.

Bój z włamywaczami

w gmachu województwa warszawskiego.

Z Warszawy donoszą nam:

Przodownik IX komisariatu, p. Paprocki, przechodząc wczoraj w nocy aleją Szucha, usłyszał podejrzane szmery w gmachu województwa warszawskiego (Al. Ujazdowskie 3).

Rozejrzawszy się, spostrzegł, że w jednym z okien jest wybita szyba.

Nie tracąc czasu, przodownik przesa dził ogrodzenie, wdrapał się po murze i śmiało wsunął się w otwór po szybie.

Nastąpiło spotkanie z dwoma włamywaczami. W ciemności zawrzała walka.

Jeden z rabusiów zdołał wyskoczyć przez okno, drugi pozostał w ramionach dzielnego funkcjonariusza policji.

Po zapaleniu światła, p. Paprocki zaalarmował telefonicznie komisariat, skąd niezwłocznie wyjechał na miejsce przestępstwa kierownik agentury śledczej.

Aresztowany opryszek okazał się znanym włamywaczem Władysławem Brozisem.

Przed dwoma tygodniami wypuszczony z więzienia. Znalezione przy nim komplet angielskich wytrychów i t. zw. „szaber” do wyważania szuflad.

Kim był drugi — narazie nie ustalono.

Prawdziwą niespodzianką dla policji było odkrycie pod oknami gmachu województwa wielkiego draga, opatrzonego w haki i klamry. Jest to, jak się zdaje przyrząd do wdzierania się po murach.

Drag ma długości przeszło 10 metrów, sięga do 2 pięt.

Ponieważ nie mógł się zmieścić w lokalu komisariatu, złożono go tymczasem w bramie. Nasuwa się pytanie — w jaki sposób rabusie przeciągnęli tak wielką maszynę aż do alei Szucha.

Nie ulega wątpliwości, że włamanie miało na celu zdobycie blankietów do zagranicznych paszportów.

Czytajcie
„EXPRESS WIECZORNY”

ODEON
Dziś premiera!
Po raz pierwszy w Łodzi!
Świąteczny program pełen humoru i śmiechu!
SKANDAL W NOC POŚLUBNA
Arcywesela kara, tryskająca samostępnym humorem w 9 akt.
W ROLI GŁÓWNEJ
to ja
ZYGOTTO — RIDOLINI:
„LARRY SEMON”.

Pierwszy w Europie specjalny Zakład prawdziwego
KEFIRU LECZNICZEGO
nagrodzony 33 najwyższymi nagrodami (ostatnia na Zjeździe Lekarzy i Przyrodników Polskich w Warszawie 1925 r.)
Klaudji Sigaliny.
Anemja, choroby żołądka, nerek, dróg oddechowych rekonwalescencja.
Ul. Narutowicza (Dzielnia) № 6. Tel. 46-40.
Dostawa kefiru do domu. Po. Lekarzom ustępstwo

Dr.
S. Lewkowicz
Choroby skórne weneryczne i włosów.
Konstantowska 12.
Przyjmuje od 9-1 i od 6-8. Dla pań osobna poczekalnia